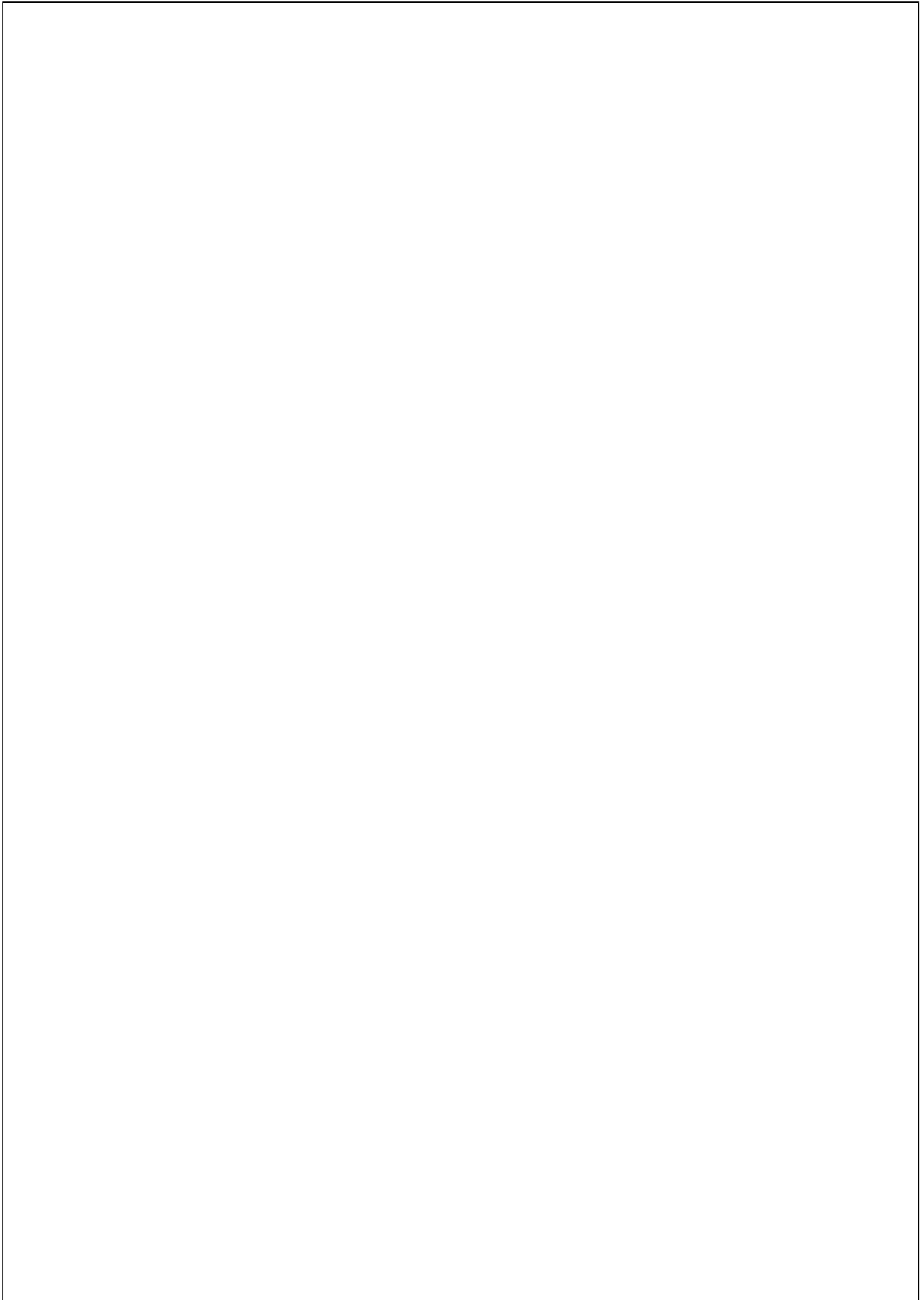


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/247710,Pozegnalismy-ks-Stanislawa-Malkowskiego.html>
17.09.2026, 18:06



[Następny](#)

[Powrót](#)

Pożegnaliśmy ks. Stanisława Małkowskiego

17 września 2026 roku w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie odbyły się uroczystości pogrzebowe ks. Stanisława Małkowskiego. W ostatnim pożegnaniu wziął udział zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr Mateusz Szpytma.

17.09.2026

[Uroczystości pogrzebowe](#)

Ceremonię rozpoczęła Msza św., której przewodniczył Metropolita Warszawski abp Adrian Galbas. Homilię wygłosił ks. infułat Jan Sikorski.

Do uczestników pogrzebu list skierował Prezydent RP Karol Nawrocki. Zaznaczył w nim, że ksiądz Stanisław Małkowski był głęboko zaangażowany w sprawy Ojczyzny i nikomu nie odmawiał pomocy. W latach 80. odprawiał nabożeństwa na prośbę gdańskich działaczy Ruchu „Wolność i Pokój”, a także za ofiary zbrodni katyńskiej. Już w wolnej Polsce zaangażował się w więzienne duszpasterstwo i posługiwał w hospicjach. Wspierał rodziny dzieci z niepełnosprawnościami i pracował jako wolontariusz w ośrodku dla bezdomnych. Przewodniczył również modlitwom na Krakowskim Przedmieściu po katastrofie smoleńskiej.

- Nie doświadczył zbyt wielu zaszczytów, nie spotykały Go beneficja. Pozostawał ledwie rezydentem w kolejnych parafiach, a zarazem zapraszano Go do głoszenia homilii i rekolekcji w całej Polsce. Można by przypisać Mu słowa z wiersza „Kołatka”, napisanego przez Jego przyjaciela, także sygnatariusza Memoriału 59 - Zbigniewa Herberta: „innym zielony dzwon drzewa/ niebieski dzwon wody/ ja mam kołatkę [...] uderzam w deskę/ a ona podpowiada/ suchy poemat moralisty/ tak - tak/ nie - nie”

- podkreślił.

List odczytała podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Agnieszka Jędrzak.

Ks. Stanisław Małkowski spoczął na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

Ks. Stanisław Małkowski urodził się w 1944 r. w rodzinie o szlacheckich korzeniach i patriotycznych tradycjach. Jego dziadek Władysław Małski, w II RP poseł i senator, był więziony przez NKWD i prawdopodobnie zmarł lub został zamordowany w 1941 r. Drugi dziadek, prof. Stanisław Małkowski, po aresztowaniu przez Niemców przeżył obóz koncentracyjny Sachsenhausen.

Przyszły kapłan już jako nastolatek słuchał Radia Wolna Europa. Ukończył studia socjologiczne w Instytucie Nauk Społecznych UW, a następnie Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Warszawie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1974 r. Jako wikariusz i rezydent posługiwał następnie w parafiach warszawskich (św. Józefata, Bożego Ciała na Kamionku, Matki Bożej Królowej Świata, Miłosierdzia Bożego i św. Ignacego Loyoli oraz jako kapelan na Wólce Węglowej), a także pozawarszawskich, m.in. w Poznaniu, Skierniewicach i Ząbkach.

Już w latach 60. XX w. włączył się w działalność opozycyjną. Za udział w strajkach Marca 1968 został czasowo relegowany z uczelni. W 1975 r. podpisał List 59 – protest intelektualistów przeciwko planowanym zmianom w konstytucji PRL, zwłaszcza przeciwko zapisom o przewodniej roli PZPR oraz sojuszu ze Związkiem Sowieckim. Początkowo bliski pomarcowej lewicy spod znaku KOR, poróżnił się z Adamem Michnikiem, gdy napisał dla podziemnych „Spotkań” krytyczną recenzję jego książki Kościół, lewica, dialog (1977). Współpracował m.in. z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Komitetem Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej, a także Komitetem Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu, założonym w 1979 r. przez Wojciecha Ziemińskiego. Brał udział w głódówce organizowanej przez opozycjonistów w kościołach św. Marcina i św. Krzyża w Warszawie. Za działalność opozycyjną był wielokrotnie zatrzymywany, przesłuchiwany i poddawany rewizjom.

W sierpniu 1980 r. uczestniczył w strajku w Stoczni Gdańskiej. Z chwilą wprowadzenia w PRL stanu wojennego został zatrzymany i miał zostać internowany, ale ostatecznie został zwolniony. Był jednym z kapelanów podziemnej „Solidarności”. Oprawiał Msze Katyńskie, współorganizował uroczystości pod krzyżem w Parku im. Romualda Traugutta i pod pomnikiem na Olszynie Grochowskiej. Jednocześnie mocno angażował się na rzecz dzieci niepełnosprawnych i obrony życia poczętego.

Był rozpracowywany przez Służbę Bezpieczeństwa jako przedstawiciel „wrogiego kleru katolickiego”. Wykorzystywano przeciwko niemu agenturę, podsłuchy, kontrolę korespondencji i obserwację operacyjną. W dokumentacji SB pisano o nim: „Był zaangażowany w druk i kolportaż nieleg[alnych] wydawnictw. Wygłaszał publicznie kazania szkalujące ustrój, władze oraz sojusze PRL”. W aktach z 1983 r. odnotowano, że ksiądz „jest aktywnie zaangażowany w działalność podziemia politycznego”.

W materiałach [Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych](#) został wymieniony w wąskim gronie księży, którzy w roku 1984 najczęściej głosili treści niewygodne dla władz PRL.

Wraz z ks. Jerzym Popiełuszką, z którym przyjaźnił się od czasów seminaryjnych, od 1982 r. odprawiał w kościele św. Stanisława Kostki Msze św. w intencji Ojczyzny. Gdy jesienią 1984 r. funkcjonariusze komunistycznych tajnych służb zamordowali ks. Popiełuszkę, ks. Małkowski mówił: „on mnie wyprzedził”. Faktem jest, że obaj znaleźli się na celowniku Departamentu IV MSW, zwalczającego Kościół. Na procesie toruńskim Grzegorz Piotrowski opowiadał, jak jego przełożony Adam Pietruszka stwierdził, „że dosyć tej zabawy z Popiełuszką i Małkowskim. Trzeba podjąć zdecydowane działanie. Trzeba ich wstrząsnąć aż do granic zawału serca. Tak mniej więcej powiedział: Damy im ostatnie ostrzeżenie. Adam Pietruszka wyznaczył jako pierwszego ks. Małkowskiego. Powiedział, że najlepiej, by ktoś napadł na ks. Małkowskiego, go poturbował, a już idealnie by było, gdyby po paru minutach milicja znalazła jakiegoś bandziora. Ja stwierdziłem, że jeżeli mamy takie działanie podejmować, to kolejność powinna być odwrotna” (cyt. za podziemnym pismem „Praworządność” nr 8/9, s. 12-13; materiały z procesu i śledztwa znajdują się dziś w Archiwum IPN w zespołach By 361 oraz By 821 i nast.).

Po roku 1989 ks. Małkowski był zaangażowany m.in. w duszpasterstwo więzienne. Wszedł do honorowego komitetu poparcia Marszu Niepodległości. Latem 2010 r., krótko po katastrofie smoleńskiej, przewodniczył modlitwom przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu. Poświęcił wówczas tzw. krzyż smoleński pod pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego.

Bezkompromisowość ks. Małkowskiego nieraz – zarówno w latach PRL, jak i w III RP – narażała

go na konflikty z hierarchią kościelną. Okresowo otrzymywał zakazy swobodnego głoszenia kazań i ograniczenia w działalności publicznej, a praca duszpasterska była mu przydzielana na obrzeżach głównego nurtu życia diecezjalnego. W lipcu 2022 r. jako emeryt zamieszkał w domu rodzinnym na terenie Diecezji Warszawsko-Praskiej.

Zasługi ks. Małkowskiego zostały docenione. W 2006 r. został on odznaczony przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W listopadzie 2021 r. prezydent Andrzej Duda uhonorował go Orderem Orła Białego, przyznany „w uznaniu znamienitych zasług w pracy duszpasterskiej, za bohaterską postawę kapelana »Solidarności«, wspierającego słowem i czynem walkę o Polskę niepodległą i sprawiedliwą, stojącego po stronie dobra i prawdy w obronie niezbywalnych praw człowieka”. Ksiądz Małkowski otrzymał też – w 2019 r. – Krzyż Wolności i Solidarności, nadawany przez Prezydenta RP na wniosek Prezesa IPN.

Komentarze po śmierci ks. Małkowskiego:

„Polska utraciła właśnie jednego z najwspanialszych kapłanów” – ocenił w serwisie X były premier Mateusz Morawiecki.

„[...] człowiek wielkiego serca, w którym miał zawsze Boga i Ojczyznę” – napisał z kolei o zmarłym kapłanie doradca Prezydenta RP Jan Józef Kasprzyk.

Życzliwe wspomnienia o ks. Małkowskim opublikowała konserwatywna prasa. „Nazywał rzeczy ich imionami i po prostu się nie bał” – skomentował na łamach „Sieci” Mariusz Pilis. „Kolejny z długiego pocztu kapłanów niezłomnych” – napisał w „Do Rzeczy” Piotr Semka.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Warszawa

Centrala

Kościół

Uroczystości pogrzebowe